



# PRZED STYCZNIEM

— JEDNODNIÓWKA OKOLICZNOŚCIOWA —

● Redakcja: Dział Edukacyjny Muzeum Historii Polski w Warszawie, ul. Senatorska 35, 00-099 Warszawa. tel. 22 211 90 47, fax 22 211 90 33, e-mail: info@muzhp.pl ●  
Zdjęcia: Muzeum Narodowe w Warszawie ● Projekt graficzny: Felis Fidelis Katarzyna Dinwebel, Jacek Kotela

## WARSZAWA PRZED POWSTANIEM STYCZNIOWYM

Licząca prawie dwieście tysięcy mieszkańców Warszawa rozpoczęła w latach pięćdziesiątych XIX w. swą drogę ku nowoczesności.

**P**od koniec lat 50. XIX w. Warszawa była największym miastem pomiędzy stolicami trzech imperialnych mocarstw Wiedniem, Berlinem i Moskwą. Mimo, że Polski na mapach świata nie było, a formalnie istniejące Królestwo Polskie zostało zgnębione po powstaniu listopadowym, w Warszawie odradzało się polskie życie. Nowe okoliczności umożliwiały odrodzenie elity narodowej.

Po przegranej wojnie krymskiej w Rosji doszło do reform. Wprowadził je car Aleksander II, syn Mikołaja I, tłumiciela powstania 1830 r. Nie zamierzał on jednak zwrócić Polakom autonomii, którą Mikołaj zlikwidował. Przyznawał prawo do kilku oddolnych przedsięwzięć społecznych i gospodarczych, osłabił cenzurę i skrócił służbę wojskową. Wielkie nadzieje, jakie wiązali z nim Polacy, szybko zostały zawiedzione. Jedyne, co usłyszeli Polacy, życzliwie przyjmując go w Warszawie, to słowa „żadnych marzeń” („point de reveries”).

W Królestwie jednak powstały grupy dążące do zmian. Pierwszą z nich byli ziemianie pod przywództwem Andrzeja Zamoyskiego. Zgodnie z carskim pozwoleniem założyli oni Towarzystwo Rolnicze, które miało za zadanie wypracować opinię na temat reformy rolnej, stosunków społecznych na wsi. Coraz więcej ziemian decydowało się na przyjmowanie pieniężnego czynszu, zamiast mało wydajnej pańszczyzny. Coraz mocniej stawiana była kwestia uwłaszczenia chłopów. Właściciele dużych gospodarstw zdawali sobie sprawę z konieczności usprawnienia rolnictwa. Chłopi z kolei coraz częściej porzucali wieś i znajdowali pracę w miastach i miasteczkach, gdzie powstawały pierwsze fabryki.

Rozrastała się Łódź i Zagłębie Dąbrowskie. Warszawa, gdzie m.in. budowano most Kierbedzia i kolej warszawsko-petersburską, stała się ważnym miejscem na liniach kolejowych pomiędzy Moskwą a Berlinem i Wiedniem oraz centrum finansowym zachodnich rubieży Rosyjskiego Imperium. Na największego finan-

sistę w Królestwie Polskim wyrósł Leopold Kronenberg, założyciel Banku Handlowego. Podobną działalność rozwijał Mathias Rosen, który słynął także z dobroczynności i dbałości o oświatę ludzi biednych. Obaj pochodzili z rodzin żydowskich i działali na rzecz równouprawnienia Żydów oraz ich asymilacji kulturowej i językowej. Obaj także wspierali ruch konspiracyjny, dążąc do ograniczenia samodzielnia w Królestwie Polskim.

Z niezwykłą siłą przyciągała Warszawa literatów i artystów. Prawo do zgromadzeń i stowarzyszeń, osłabienie cenzury, a także rozwój ekonomiczny miasta sprzyjały powstaniu dużej grupy inteligencji. Z Wilna przybył wówczas do Warszawy Stanisław Moniuszko i objął posadę dyrektora opery polskiej w Teatrze Wielkim; z Żytomierza - Józef Ignacy Kraszewski, wytrawny publicysta, choć zbyt liberalny dla prowincjonalnego czytelnika. Przy Krakowskim Przedmieściu otworzył swą pracownię fotograf Karol Beyer łączący technicznie nowatorstwo z artystycznym kunsztem. Z Krakowa przez Paryż dotarł do Warszawy Juliusz Kossak - protoplasta artystycznej dynastii - by rozpo-

cząć pracę dla „Tygodnika Ilustrowanego”. Wkrótce znalazł się on wśród założycieli Towarzystwa Zachęty do Sztuk Pięknych - znanej do dziś „Zachęty”. Dzięki domom wydawniczym Samuela Orgelbranda oraz Gustawa A. Gebethnera i Augusta R. Wolfa, dynamicznie rozwijającej się prasie z „Tygodnikiem Ilustrowanym” Józefa Ungiera i „Gazetą Polską” Kronenberga na czele, literaci mogli żyć z pracy umysłowej i rozwijać swe zainteresowania. Pozwalało także na to pomnikowe dzieło Samuela Orgelbranda - wydanie pierwszej polskiej nowoczesnej encyklopedii. W latach 1859-68 opracował ją zespół redakcyjny pod przewodnictwem Kazimierza W. Wóycickiego. Życie umysłowe z nadkładem wypełniło ciasne ramy przewidziane dla niego przez carat i domagało się swych praw poza nimi.

Wielkie manifestacje patriotyczne z lat 1860-61 doprowadziły także do ukształtowania się nowej elity politycznej. W sposób spontaniczny, a jednocześnie z dużą roztropnością powołano Delegację Miejską i ochotniczą straż „konstabi”. Pokazano carskim urzędnikom, że Polacy potrafią rządzić się bez ich udziału, a co



TYŁEM NA KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU W DNIU ŚWIĘTA BOŻEGO CIAŁA, 1861 R.  
FOT. KAROL BEYER

więcej narzucić sobie dyscyplinę i samodzielnie pilnować porządku. Okres ten nazwano „polskimi czasami”, ale terminem współczesnym, który do tego fenomenu najbardziej pasuje jest „społeczeństwo obywatelskie”.

Człowiekiem, który odegrał szczególną rolę w tym okresie, był margrabia Aleksander Wielopolski. Kierował się zimnymi kalkulacjami, uważając, że słabość caratu wobec Polaków, nie potrwa wiecznie. Wielopolski zgłosił się do cara Aleksandra II z planem likwidacji politycznego fermentu w Królestwie. W zamian proponował wprowadzenie poddanej swojej władzy polskiej administracji o dużym stopniu niezależności. Car przystał na ten plan i Wielopolski wkrótce stał się najważniejszą osobą w Królestwie, choć formalnie podlegał namiestnikowi i ustępował przed władzą wojskową. Jego działania położyły kres „polskim czasom”. Zdelegalizował Towarzystwo Rolnicze, Delegację Miejską i zakazał zgromadzeń. Efekt był odwrotny od zamierzonego - fala protestów i manifestacji patriotycznych rozlała się na ziemie dawnej Rzeczypospolitej - w Wilnie i Żytomierzu po stłumieniu manifestacji wprowadzono stan oblężenia. W Królestwie Polskim stan wojenny.

Tymczasem Wielopolski nie ustawał w realizacji swych planów. Przez chwilę pozostawał w nielaskie, potem stanął na czele rządu Królestwa i ogłosił carskie - choć opracowane przez samego Wielopolskiego - dekre-

ty: o obowiązkowej zamianie pańszczyzny na czynsz, o równouprawnieniu Żydów, o organizacji polskiego szkolnictwa. Dekrety te dały mu poparcie wielu przywódców ruchu patriotycznego. Elita Królestwa, do tej pory jednolita w swej opozycji wobec caratu, podzieliła się. Wielopolski kuł żelazo pęki gorące. Dzięki jego staraniom powstała, pierwsza od czasu germanizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1849 r., polska szkoła wyższa nazwana Szkołą Główną. Rektorem został, sprowadzony z Petersburga, nadworny lekarz carów Józef Mianowski, profesorem zaś m.in. polscy specjaliści rozsiadani po rosyjskich uczelniach - historyk i pionier mongolistyki Józef Kowalewski, zoolog Feliks Jarocki, Władysław Taczanowski i Benedykt Dybowski. Nazwy dziesiątków gatunków zwierząt i roślin na całym świecie pochodzą od ich nazwisk. Grono wybitnych uczonych przyciągnęło wielu studentów, którzy, jak przewidywał Wielopolski, w większości stracili zapał do insurekcji, choć nie do konspiracji.

Reformy Wielopolskiego nie uspokoiły nastrojów. Zarządzona branka do wojska carskiego, która miała doprowadzić do likwidacji konspiracji, spowodowała w styczniu 1863 r. wybuch powstania. Powstanie stało się jednym z najtrudniejszych doświadczeń polskich w okresie zaborów. Jednak rozwój Warszawy rozpoczęty w latach 50. nie został zahamowany.

Michał Zarychta



HOTEL EUROPEJSKI, WARSZAWA 1861 R. FOT. KAROL BEYER

A CO BYŁO DALEJ? BĄDŹ NA BIEŻĄCO — CZYTAJ „MUZEAŁNY TYGODNIK ILUSTROWANY”! WEJDŹ NA STRONĘ [WWW.1863.MUZHP.PL](http://WWW.1863.MUZHP.PL), A W STYCZNIU PRZYJDŹ NA NASZĄ GRĘ-WYSTAWĘ 1863. GRA O NIEPODLEGŁOŚĆ.

SPONSOR



PATRONI MEDIALNI



WSPÓŁPRACA



## DWORZEC PETERSBURSKI

Minał rok od otwarcia linii kolejowej z Warszawy do Białegostoku, kiedy pasażerowie pociągów mogli korzystać z nowego warszawskiego dworca. Usytuowany przy ul. Wileńskiej, na lewym brzegu Wisły, Dworzec Petersburski był gotowy w 1862 r. Projekt Narcyza Zborzewskiego krytykowano za zbyt monumentalizm i styl klasycyzmu petersburskiego nie pasujący do

Warszawy. Dodatkowym utrudnieniem dla pasażerów podróżujących z Petersburga (linia łącząca Warszawę ze stolicą Imperium Rosyjskiego została oddana do użytku w grudniu 1862 r.), była konieczność przesiadki. Z czasem, dla wygody podróżujących dworce po dwóch stronach Wisły połączono tramwajem konnym. Część osób przeżywała podróż i spędzała w Warszawie kilka dni.



Tory dochodzące do Dworca Petersburskiego miały większą szerokość aniżeli tory na lewym brzegu Wisły. Wynikało to ze względów strategicznych, tory o szerszym rozstawie nie mogły być wykorzystane przez wrogie armie. Stanowiło to wielkie utrudnienie dla transportu towarów ze wschodu na zachód, które w Warszawie trzeba było przeladowywać.

Palącą koniecznością stało się połączenie obydwu brzegów Wisły stałym mostem. **BW**



## KOMUNIKACJA W WARSZAWIE

Zanim zaczęto myśleć o wprowadzeniu regularnej komunikacji miejskiej, mieszkańcy Warszawy mogli skorzystać z kilkuset dorożek, zimą zaś, kiedy obfity śnieg nieraz uniemożliwiał przemieszczanie się po mieście pieszo, z jeszcze liczniejszych sań. W latach trzydziestych na ulicach pojawiły się omnibusy - wieloosobowe pojazdy zaprzężone w konie. Wehikuły te nazywano również samojezdami lub żurnalierami, a także kanarkami, ze względu na żółty kolor. Sieć połączeń tworzyły pojazdy należące do licznych przedsiębiorców prywatnych. Omnibusy kursowały codziennie, niektóre już od czwartej rano aż do dwudziestej trzeciej. Z placu Zamkowego wyruszały trzy regularne

linie: na Pragę, do rogatek wolskich i na plac Ujazdowski. Istniało połączenie pomiędzy placem Krasińskich i placem Św. Aleksandra (Trzech Krzyży) oraz kurs od rogu Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej do rogatki powązkowskich. Latem uruchamiano dodatkowe linie, umożliwiające wycieczkę na Bielany, Wierzbno i do Wilanowa. Kolejnym etapem w dynamicznym rozwoju miasta było wprowadzenie tramwajów konnych, zwanych też „koleją żelazną konną”. Pierwsza linia, łącząca Dworzec Wiedeński z prawobrzeżnym Dworcem Terespolskim została uruchomiona w roku 1865. Umowa z Towarzystwem Dróg Żelaznych Rosyjskich, wykonawcą i zarządcą linii została zawarta aż do roku 1952. **MW**

## SZKOŁA GŁÓWNA

Szkoła Główna w Warszawie została otwarta na mocy carskiego ukazu 25 listopada 1862 roku. Ukaz ten był skutkiem starań margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Szkoła miała zapewnić Królestwu Polskiemu ośrodek wyższego nauczania, a także kuźnię kadr nowej autonomicznej administracji. Rektorem został lekarz Józef Mianowski, który podczas przemówienia inauguracyjnego stwierdził: *Oświatą nie tylko jaśnieją i zastępują się narody, ale nią się też i z upadku dźwigają.* Oświadczeniem tym podbił serca studentów i stał się ich ulubieńcem na długie lata. „Tygodnik Ilustrowany” (17-29 listopada 1862 r.) donosił: *W zeszły wtorek w auli akademickiej odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie profesorów szkoły głównej, nazajutrz zaś*

*nastąpiło otwarcie kursów tejże szkoły. [...] Dziś kilkuset uczniów szkoły głównej to znaczy za lat cztery lub pięć tyluż zyskanych dla kraju światłych obywateli, zdolnych administratorów, prawników, lekarzy, ekonomistów i techników. Aż serce rośnie ile sił możemy sobie zdobyć tą drogą, ile wzmocnić podwaliny gmachu społecznego, nad którego trwałem wzniesieniem ogół tak gorliwie dziś pracuje.*

W Szkole wykładali wybitni naukowcy, ale to jej uczniowie stali się elitą polskiej inteligencji w zaborze rosyjskim w okresie nasilonej rusyfikacji. Należeli do nich m.in.: Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Aleksander Świętochowski. Siedzibą Szkoły Główniej (choć nie wszystkich jej wydziałów) stał się budynek wzniesiony w 1841 roku przez architekta Antonia Corazziego. **MZ**



## DWORZEC WARSZAWSKO-WIEDEŃSKI, AL. JEROZOLIMSKIE RÓG MARSZAŁKOWSKIEJ

W sobotę 29 września 1844 r. Warszawa była świadkiem niecodziennego wyścigu. Tłum zebrany w Alejach Jerozolimskich obserwował uruchomienie pierwszego parowozu kolei żelaznej. Jednocześnie z maszyną ruszyła karetka kurierska zaprzężona w cztery konie. Woźnica pragnął pokazać, że prześcignie poruszającą się równolegle lokomotywę. Wśród publiczności zaczęto przyjmować zakłady. Zwyciężyła para.

Budowa pierwszej linii kolejowej na terenie Królestwa Polskiego napotykała szereg problemów. Inwestorzy musieli pokonać nie tylko trudności finansowe, ale również opór społeczny - obawę budziły skutki tak nowoczesnego rozwiązania. Przestraszone przerażliwym gwizdem lokomotywy kury przestana nieść jaja, a krowy i konie zdziczeją ze strachu. Lekarze ostrzegali, że napęd parowy może powodować u podróżnych i postronnych obserwatorów ciężkie schorzenia mózgu. Trudno się zatem dziwić, że rozgorzała dyskusja co ma ciągnąć wagony - lokomotywa czy koń. Zdecydowano się na nowoczesną trakcję parową. Cóż, w przyszło-

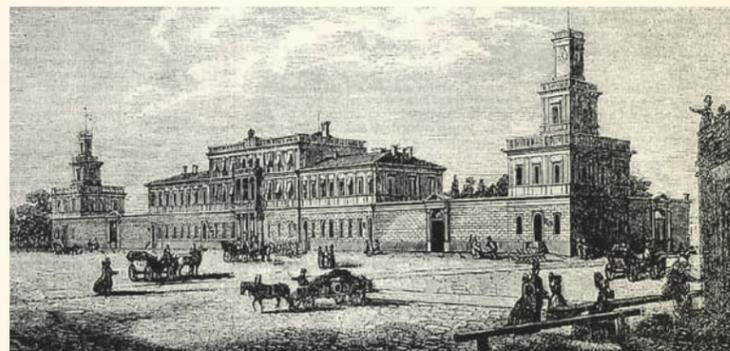
ści można będzie zwiększać prędkość i moc lokomotywy, tymczasem koń osiągnął kres swoich możliwości.

14 czerwca 1845 r. uroczystie oddano do użytku pierwszy odcinek Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na trasie Warszawa - Grodzisk Mazowiecki, z przystankiem w Pruszkowie.

W tym samym dniu, po niespełna 11 miesiącach budowy, otwarto piękny Dworzec Warszawsko-Wiedeński. Projekt budynku zamówiono u wziętego architekta Henryka Marconiego, znanego z wielu realizacji w Warszawie. Długi na ok. 160 m - ówczesna długość pociągów - budynek z obydwu

stron zakończony był wieżami, symbolizującymi kominy parowozów. W jednej z nich umieszczono telegraf, druga była wieżą zegarową. Pomimo wcześniejszego strachu przed koleją, ruch podróży szybko wzrastał, już kilka lat później pasażerowie narzekali na ciasnotę Dworca Wiedeńskiego.

Do stacji Granica, na granicy zaboru austriackiego można było dojechać z Warszawy już 1 kwietnia 1848 r. Dzięki temu mieszkańcy Warszawy uzyskali połączenie nie tylko z Wiedniem, ale również z uzdrowskimi w Karlsbadzie i Baden-Baden. Budowa trasy o długości 328 km trwała 8 lat. **BW**



## WODOCIĄG MARCONIEGO

Latą pięćdziesiątą XIX w. przyniosły Warszawie kilka wielkomejskich inwestycji, których realizację powierzono architektowi Henrykowi Marconiemu. Zaprojektował on gmachy: Hotelu Europejskiego - pierwszego tej wielkości w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na Kredytowej (obecnie Muzeum Etnograficzne) oraz największą z warszawskich świątyń - kościół Wszystkich Świętych przy pl. Grzybowskim.

Przedsięwzięciem świadczącym o coraz szerszych horyzontach warszawskiego magistratu była budowa pierwszego wodociągu. Był on budowany

w latach 1852-55, a kulminacją projektu było uruchomienie istniejącego do dziś Wielkiego Wodotrysku w Ogrodzie Saskim. Wodociąg Marconiego składał się z ujęcia u wylotu Karowej, filtrów i pomp na rogu Karowej i Dobrej oraz wieży ciśnieniowej w Ogrodzie Saskim. Wodociąg obejmował większość zwartej zabudowy ówczesnej Warszawy od pl. Św. Aleksandra (Trzech Krzyży) aż pod stoki Cytadeli, z odgałęzieniami w stronę pl. Bankowego i ulic Marszałkowskiej i Przejazd (Andersa). Nie był podłączony bezpośrednio do mieszkań, miał 16 ujęć publicznych (zdrojów) i 32 hydranty. **MZ**



## PRASA

Po upadku powstania listopadowego liczba warszawskich księgarni i drukarni znacznie zmalała z powodu zaostrenia cenzury. Jednak od połowy lat pięćdziesiątych nakłady pism warszawskich zaczęły rosnać. Rozpoczęła się walka o czytelników. W 1859 roku finansista

Leopold Kronenberg kupił znajdującą się na granicy bankructwa „Gazetę Codzienną” i powierzył stanowisko redaktora naczelnego Ignacemu Kraszewskiemu, oferując mu wynagrodzenie 3000 rubli rocznie, dorównujące niemal pensji ówczesnego prezydenta Warszawy. Odtąd liberalna „Gazeta Codzien-

na”, przemianowana wkrótce na „Gazetę Polską”, zaczęła przynosić zyski i rywalizowała z konserwatywną „Gazetą Warszawską”.

Coraz liczniej wychodziły tygodniki i miesięczniki. Od 1841 roku ukazywała się „Biblioteka Warszawska” - czasopismo literacko-naukowe poruszające wiele zagadnień - z jego łam czytelnicy mogli dowiedzieć się o ważnych wydarzeniach z dziedziny kultury i gospodarki w zachodniej Europie, zapoznać z tłumaczeniami nowości literackich i klasyki oraz utworami polskich autorów, a także poczytać rozprawy naukowe z dziedziny geologii czy medycyny. W 1859 roku zadebiutował społeczno-kulturalny „Tygodnik Ilustrowany” - już w pierwszym roku jego istnienia na prenumeratę zdecydowało się aż 3000 abonentów.

Niestety, książki i gazety były dość kosztowne, a korzystanie z wypożyczalni odpłatne. Warto więc odnotować, że w 1858 roku powstała w Warszawie pierwsza bezpłatna czytelnia, a w ciągu kolejnych pięciu lat Warszawskie Towarzystwo Dobroczyńne utworzyło ich łącznie dwanaście. **MW**

## MOST KIERBEDZIA

W połowie XIX w. jedyna przeprawa przez Wisłę, mostem łyżwowym w wylocie ul. Bednarskiej, przestała wystarczać dla zwiększającego się ruchu pomiędzy Warszawą a Pragę.

Modernizację przeprawy rozpoczęto w 1844 r. od budowy nowego zjazdu ku Wiśle. Zaprojektowana przez Feliksa Pancera trasa, nazwana Nowym Zjazdem, prowadziła z placu Zamkowego do Wisły. W części środkowej biegła arkadowym wiaduktem. Wiadukt ten miał być jednocześnie przyczółkiem dla mostu stałego, do budowy którego przystąpiono w roku 1859. Uroczystość położenia kamienia węgielnego w październiku 1860 r. została zbojkotowana przez mieszkańców Warszawy z powodu zapowiedzianej obecności cara Aleksandra II.

Budowę mostu powierzono inżynierowi Stanisławowi Kierbedziowi. Fundusze zapewniło Towarzystwo Kolei Żelaznych Rosyjskich - most miał zapewnić stałe połączenie pomiędzy Petersburgem a Wiedniem. Ówczesna prasa nie wspominała o postępach prac na budowie, a most otwierano w 1864 r. w atmosferze represji po upadku powstania styczniowego.

Most, o długości 475 m, miał konstrukcję kratownicową, jezdnia była wykonana z płyt żeliwnych. Przy budowie filarów po raz pierwszy w Polsce zastosowano sprężone powietrze. Tramwaj konny, łączący Dworzec Warszawsko-Wiedeński z Dworcem Petersburskim, nie ograniczał normalnego ruchu. Drewniane chodniki po obu stronach mostu ułatwiały przeprawę pieszym. Podczas badania obciążeń mostu pod pierwszym przęsłem stał inżynier Kierbedź, chcąc podkreślić niezawodność swojej konstrukcji. Wybudowany kosztem prawie 3 milionów rubli, był jednym z najnowocześniejszych w Europie. Chociaż most został oficjalnie nazwany Mostem Aleksandryjskim (na cześć cara Aleksandra II), potocznie nazywany od nazwiska swojego konstruktora Mostem Kierbedzia. **BW**

## PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA KAROLA BEYERA

W kamienicy na Krakowskim Przedmieściu, u zbiegu z ul. Karową, od 1857 r. mieścił się Zakład Fotograficzny Karola Beyera. Ten znany warszawski fotograf swoją przygodę z fotografią rozpoczął w wieku 21 lat, kiedy poznał wynalazek dagerotypii. Przez kilka miesięcy uczył się fotografii w Paryżu. W swoim zakładzie wykonywał cieszące się dużym zainteresowaniem portrety. Znane były również jego zdjęcia widoków Warszawy i okolic. W księgarniach koneserzy mogli odnaleźć *Album Wystawy starożytności i przedmiotów sztuki ze zdjęciami zabytków pokazywanych na wystawie w Warszawie w 1856 r.* Czytelnicy „Tygodnika Ilustrowanego” odnajdywali jego fotografie stanowiące wzór dla drzeworytów. Zresztą, Karol Beyer dostarczał prasie własne teksty wraz ze zdjęciami do ich zilustrowania. Do współpracy zapraszał artystów malarzy - pracownikiem zakładu był Mar-



AUTOPORTRET KAROLA BEYERA, 1853 R.

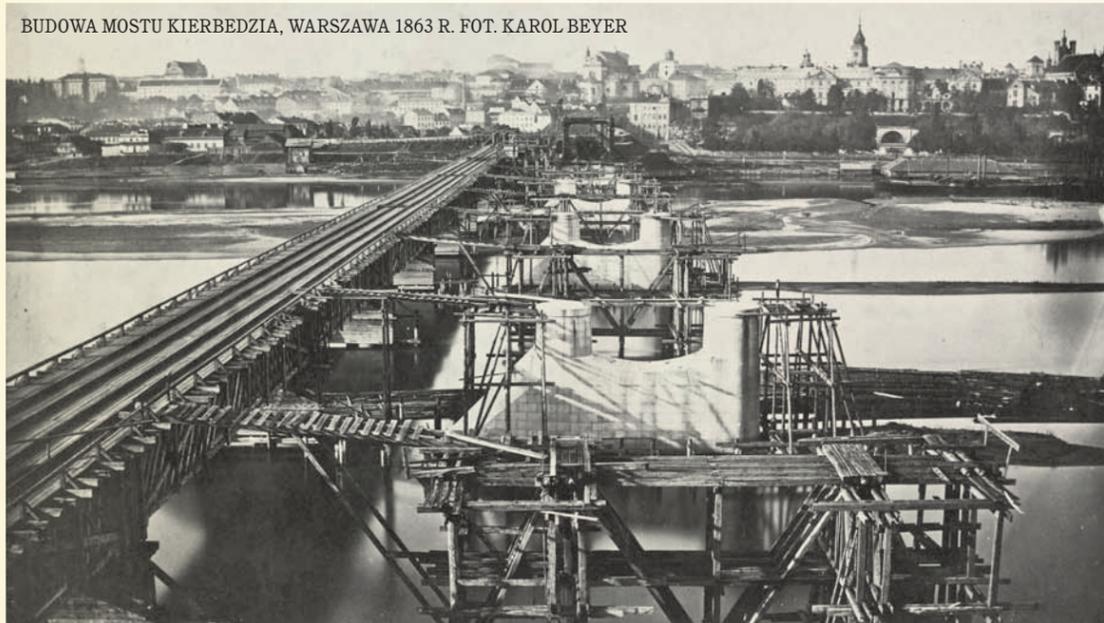
cin Olszyński, kolorowaniem i retuszowaniem zdjęć zajmował się Juliusz Kosak.

Zakład na Krakowskim Przedmieściu był doskonałym punktem obserwacji codzienności Warszawy. Z balkonu kamienicy Beyer fotografował patriotyczne manifestacje przed wybuchem powstania styczniowego, wojsko rosyjskie na ulicy po wprowadzeniu stanu wojennego. Z jego pracowni wyszedł portret pięciu poległych w patriotycznej manifestacji 27 lutego 1861 r. Powielone tableau sprzedano w setkach egzemplarzy.

Karol Beyer włączył się również w działalność polityczną - był m.in. członkiem Delegacji Miejskiej, komitetu obywatelskiego, którego zadaniem było uspokojenie nastrojów warszawskiej ulicy po stłumieniu patriotycznej manifestacji w lutym 1861 r.

Działalności Karola Beyera zarówno zawodowej, jak i politycznej coraz uważniej zaczęła się przyglądać rosyjska policja. **BW**

BUDOWA MOSTU KIERBEDZIA, WARSZAWA 1863 R. FOT. KAROL BEYER



## TOWARZYSTWO ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH

W Warszawie drugiej połowy XIX w. rozwijało się życie towarzyskie. Na spotkaniach w salonach toczyły się dyskusje o literaturze i sztuce. Coraz ważniejsza stawała się działalność na rzecz rozwoju i ochrony kultury narodowej.

Wydarzeniem artystycznym miała być Krajowa Wystawa Sztuk Pięknych otwarta w lipcu 1858 r., w Pałacu Mokronowskich na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej. Bilet wstępu na wystawę, czynną w godzinach od 11 do 7 po południu, kosztował 15 kopiejek, a dla dzieci połowę mniej. „Tygodnik Ilustrowany” z 9 lipca 1860 r. donosił: *Wolałbym nie pisać nawet o rezultacie*

*sprawozdania z krajowej wystawy sztuk pięknych. Ze 179 obrazów dostarczonych na tę wystawę, zaledwie siedemnaście !!! sprzedanych, niecały dziesiąty procent! Zaprawdę, publiczność nasza mogłaby w takim razie więcej lichwą się pobawić, kiedy w innych tak chętnie jej ulega. [...] Tylko spodziewane utworzenie towarzystwa zachęty artystów dodaje wytrwałości w dalszym prowadzeniu tej instytucji [...].*

A w numerze z dnia 3 grudnia 1860 r. czytamy: *Spełniły się tylokrotnie objawiane życzenia i nadzieje: Towarzystwo sztuk pięknych istnieje już. W zeszły czwartek na pierwszym posiedzeniu rzeczywistych członków Towarzystwa, których zebrało się 230 kilku, przystąpiono do wyboru członków komitetu, mającego zarządzać wystawą.*

Wśród założycieli byli m.in. Aleksander Lesser, Wojciech Gerson, Alfred Schouppé i Marcin Olszyński. Członkami stowarzyszenia byli też miłośnicy sztuki, wspierający je finansowo. Towarzystwo organizowało wystawy, prowadziło działalność wydawniczą, wspomagało artystów materialnie. Gromadzenie dzieł sztuki było załącznikiem galerii narodowej.

Henryk Marconi przygotował szkice projektu siedziby Towarzystwa wraz z pawilonem wystawienniczym. Projekt pozostał w fazie szkiców, ponieważ w 1861 r. posesję i pałac Mokronowskich zakupił fotograf Karol Beyer. Towarzystwo Zachęta zostało przeniesione do Hotelu Europejskiego. **BW**

## RESURSA OBYWATELSKA

Ok 1860 rozpoczął się w Warszawie zabawa karnawałowymi. Wśród najwspanialszych balów wymieniano te, które odbyły się w dwu Resursach - Kupieckiej na ul. Senatorskiej i Nowej na ul. Miodowej. Resursy skupiały kupców, małych przedsiębiorców, bogate mieszczaństwo i inteligencję. To tutaj spotykano się dla spraw zawodowych, jak i towarzysko. Stowarzyszenia organizowały bale, koncerty, odczyty, wystawy.

Od 1861 r. warszawiacy mogli odwiedzić siedzibę Resursy Obywatelskiej przy Krakowskim Przedmieściu. 64. Budynek, projektu Edwarda Cichockiego i Piotra Krasieńskiego, powstał na miejscu rozebranego pałacu ordynatowej Antoniny Zamoyskiej. W eklektycz-



nej elewacji można było odnaleźć elementy stylów neoklasycznego, neobarokowego i neorenesansowego.

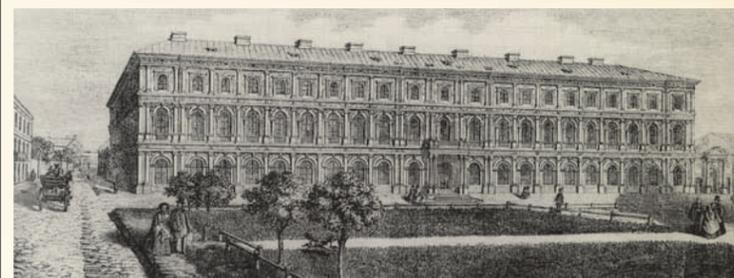
Od kiedy w marcu 1861 r. zaczęto zakładać strój żałobny, powstrzymywano się również od organizacji ba-

łów. Reprezentacyjne wnętrza Resursy Obywatelskiej gościły spotkania o charakterze charytatywnym i kulturalnym takie jak: loterie, obiady okolicznościowe, zjazdy i inne uroczystości. **BW**

## ŚWIATŁO BEZ OLEJU, ŁOJU I KNOTA

Już od połowy XVIII stulecia powoli, lecz systematycznie przybywało latarni olejowych. Kolejne władze miejskie podejmowały kroki prawne mające ułatwić oświetlenie miasta i wprowadzały specjalne podatki na ten cel. Światło lamp olejowych było jednak dość słabe, toteż w latach trzydziestych XIX wieku zaczęto myśleć o wprowadzeniu nowocześniejszego rozwiązania - latarni gazowych. Pierwsze próby podjęto w 1844 roku na placu Zamkowym oraz na dziedzińcu pałacu Kazimierzowskiego. Książę namiestnik Paskiewicz, ponoć z powodu obaw przed zamachem, nie zgodził się na doprowadzenie gazu rurami, przywożono go zatem w zbiornikach z Fabryki Machin na Solcu. Do sprawy powrócono dopiero 9 lat później, zawierając umowę dotyczącą budowy gazowni z niemieckim inżynierem - tym razem przedsięwzięcie nie powiodło się z powodów finansowych. Ostatecznie, dopiero w 1856 roku udzielono koncesji na uruchomienie oświetlenia gazowego Niemieckiemu Kontynentalnemu Towarzystwu w Dessau. W grudniu tego samego roku wzdłuż ulicy Książęcej, Krakowskiego Przedmieścia i placu Zamkowego zapłonęły pierwsze latar-

nie. Według relacji „Kuriera Warszawskiego” tłumy oczarowanych warszawiaków wyległy na ulice, podziwiając „prześliczne, czyste i srebrzyste światło”. Stałym widokiem o zmroku byli odąd wędrujący latarnicy, którzy zapalali latarnie lampką osadzoną na długim kijku - jedna osoba zapalała ok. 60 lamp. Latarni przybywało błyskawicznie - początkowo było ich tylko 92, rok później 728, a w przededniu powstania styczniowego - 933. **MW**



## TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie powstało w 1825 roku z inicjatywy Ministra Skarbu Królestwa Polskiego, księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Było to stowarzyszenie właścicieli ziemskich udzielające swoim członkom długoterminowych kredytów hipotecyjnych na rozwój ich majątków.

Siedziba Towarzystwa początkowo znajdowała się na Podwalu, jednak w latach pięćdziesiątych XIX wieku władze stowarzyszenia podjęły decyzję o wybudowaniu własnego gmachu. Wybrano lokalizację u zbiegu ul. Mazowieckiej i placu Ewangelickiego, obok świątyni luterańskiej, przy nowo wytyczonej ul. Erywańskiej (która później zmieniła nazwę na Kredytową). Rozpisano konkurs architektoniczny rozstrzygnięty w 1853 roku, którego zwycię-

czą został Henryk Marconi. Prace ruszyły wiosną następnego roku. Prasa warszawska donosiła z zachwytem, że *nie jest to zwykły dom, ale pałac, piękne i wspaniałe włoskie palazzo*. Rzeczywiście, inspiracją dla harmonijnego neorenesansowego budynku były pałace Rzymu i Florencji.

Układ wnętrza w budynku projektował Józef Górecki, nad dekoracją pracowało liczne grono malarzy i rzeźbiarzy. Najbardziej widocznym efektem ich pracy była olśniewająca Sala Ogólnego Zebrania, nawiązująca architektonicznie do rzymskich term Karakalli, udekorowana wieloma freskami, przedstawiającymi sceny biblijne, mitologiczne i historyczne.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie gmachu odbyło się 27 października 1858 roku, w samo południe. **MZ**

# KALENDARIUM

## 1857

Liberalizacja polityki caratu wobec Polaków.

Powstanie pierwszych grup spiskowych - m. in. na odnowionej Akademii Medyko-Chirurgicznej.

## 1858

**1 stycznia** - premiera *Halki* w Teatrze Wielkim w Warszawie; jesienią Stanisław Moniuszko zostaje mianowany dyrektorem opery polskiej.

**styczeń** - utworzenie Towarzystwa Rolniczego przez ponad trzy i pół tysiąca ziemian; na prezesa wybrano Andrzeja Zamoyskiego.

## 1859

**sierpień** - Józef Ignacy Kraszewski zostaje redaktorem wydawanej przez Leopolda Kronenberga „Gazety Polskiej”, pisma opiniotwórczego, wspierającego modernizację społeczeństwa polskiego.

**1 października** - ukazuje się pierwszy numer „Tygodnika Ilustrowanego” (red. nac. Ludwik Jenike), popularyzującego wiedzę o kulturze polskiej, nauce, gospodarce, prezentującego zabytki architektury i sztuki dawnej Rzeczypospolitej.

## 1860

**11 czerwca** - pogrzeb Katarzyny Sowińskiej, wdowy po obrońcy Woli z września 1831 r. zmienia się w manifestację patriotyczną.

**29 listopada** - manifestacje patriotyczne w rocznicę wybuchu powstania listopadowego.

## 1861

**25 i 27 lutego** - manifestacja patriotyczna w rocznicę bitwy grochowskiej stłumiona przez wojska rosyjskie; 5 manifestantów zostaje zabitych.

**28 lutego** - powstaje złożona z 14 członków, na czele z Kronenbergiem, Delegacja Miejska, która zobowiązuje się do utrzymania spokoju w Warszawie; gubernator Gorczakow wycofuje wojska do koszar; rozpoczynają się „polskie czasy” w Warszawie, porządku pilnuje ochotnicza straż złożona z „konstabli”.

**2 marca** - pogrzeb 5 poległych, w którym uczestniczą duchowni katolicy, protestanci i żydowscy oraz tysiące warszawiaków; mieszkańcy Królestwa przywdziewają żałobę narodową.

**27 marca** - odnowienie Rady Stanu Królestwa oraz powołanie Kom-

sji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z Aleksandrem Wielopolskim na czele.

**6 kwietnia** - Wielopolski rozwiązuje Towarzystwo Rolnicze.

**8 kwietnia** - masakra na placu Zamkowym - w wyniku ostrzelania manifestujących przeciw likwidacji Towarzystwa Rolniczego ginie ponad 200 osób, a 500 jest rannych.

**18 sierpnia** - manifestacja patriotyczna na Pohulance w Wilnie, krwawo stłumiona przez wojsko rosyjskie; w trzy dni później władze ogłaszają stan wojenny na Litwie.

**2 października** - manifestacja patriotyczna w Żytomierzu na Ukrainie rozbita przez carską policję.

**14 października** - wprowadzenie stanu wojennego na terytorium Królestwa Polskiego.

**15/16 października** - po nabożeństwach z okazji rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki w Warszawie wojska carskie wkraczają do kościołów i aresztują wiernych; duchowieństwo katolickie zamyka warszawskie świątynie (otwarte w lutym 1862 r.); w geście solidarności czynią to samo protestanci i Żydzi.

## 1862

**22 maja** - powołanie wielkiego księcia Konstantego na namiestnika, a Wielopolskiego na naczelnika rządu cywilnego w Królestwie Polskim; Wielopolski ogłasza dekrety o obowiązkowej zamianie pańszczyzny na czynsz, o reformie szkolnictwa i równouprawnieniu Żydów.

**25 listopada** - otwarcie Szkoły Głównej w Warszawie - pierwszej od 30 lat polskiej uczelni wyższej w zaborze rosyjskim.

**15 grudnia** - otwarcie kolei warszawsko-petersburskiej.

## 1863

**19 stycznia** - wobec ogłoszenia branki, Centralny Komitet Narodowy podejmuje decyzję o powstaniu i nadaniu władzy dyktatorskiej Ludwikowi Mierosławskiemu.

**22/23 stycznia** - wybuch powstania styczniowego.

**8 lutego** - zawarcie prusko-rosyjskiej konwencji o wojskowej współpracy przy zwalczaniu powstania.

**21 lutego** - przegrana bitwa pod Nową Wsią, złożenie dyktatury przez Mierosławskiego, kandydata „czerwonych”; po nim dyktatorem zostaje ogłoszony kandydat „białych” Marian Langiewicz.

**18 marca** - bitwa pod Grochowiskami (krakowskie)

**17 kwietnia** - początek kampanii Zygmunta Sierakowskiego na Litwie.

**8 maja** - wybuch powstania na Ukrainie pod wodzą Edmunda Rózyckiego.

**10 maja** - ogłoszenie koalicyjnego („biali” + „czerwoni”) Rządu Narodowego.

**15 maja** - utworzenie w Hotelu Lambert w Paryżu Agencji Głównej Rządu Narodowego przeznaczonej do kierowania akcją dyplomatyczną powstania na Zachodzie, na czele z Władysławem Czartoryskim.

**28 maja** - upadek powstania na Ukrainie

**27 czerwca** - stracenie w Wilnie Zygmunta Sierakowskiego; upadek powstania na Litwie, tłumione bezwzględnie przez generała - gubernatora wileńskiego Michała Murawiewa („Wieszatiela”).

**27 czerwca** - złożenie not dyplomatycznych Francji, Wielkiej Brytanii i Austrii w sprawie uznania powstańców za stronę walczącą (a nie buntowników) i zapewnienia autonomii Królestwu Polskiemu; car noty te odrzucił.

**16 lipca** - zdymisjonowanie Wielopolskiego; namiestnictwo przechodzi z rąk w. ks. Konstantego do gen Fiodora Berga.

**7 września** - carat odrzuca powtórne noty dyplomatyczne Francji, Wielkiej Brytanii i Austrii w sprawie zapewnienia autonomii Królestwu Polskiemu; państwa te nie reagują, co oznacza klęskę sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

**17 października** - ogłoszenie dyktatury Romualda Traugutta.

## 1864

**17 stycznia** - zwycięstwo powstańców dowodzonych przez płk. Karola Kalitę „Rębajłę” pod Ilżą.

**21 lutego** - klęska gen. Józefa Hauke-Bosaka dowodzącego ostatnim dużym oddziałem powstańczym pod Miechowem.

**10/11 kwietnia** - aresztowanie Traugutta.

**5 sierpnia** - śmierć na szubienicy Romualda Traugutta i jego współpracowników z Rządu Narodowego: Jana Toczyskiego, Rafała Krajewskiego, Roman Żulińskiego, Jana Jeziorańskiego.

**22 listopada** - otwarcie Mostu Aleksandrowskiego - zwanego przez warszawiaków Mostem Kierbedzia.

**19 grudnia** - aresztowanie ostatniego powstańczego naczelnika Warszawy Aleksandra Waszkowskiego (stracony 17 lutego następnego roku).

## 1865

**21 maja** - stracenie ks. Stanisława Brzóska w Sokolowie Podlaskim.

**28 września** - premiera Strasznego Dworu w Teatrze Wielkim wywołuje wielki entuzjazm wśród przygnębionych upadkiem powstania patriotów; (zdjęta ze sceny przez cenzurę carską po trzecim przedstawieniu).

# INSUREKCJA 1863-1864

Społeczeństwo polskie pobudzone wydarzeniami lat 1860-1862 przeżyło „moralną rewolucję”. Polacy manifestowali przywiązanie do wymazanej z map świata ojczyzny. Szybko rozbudowywała się struktura podziemnego państwa, której przewodniczył Komitet Centralny Narodowy. Zaniedbano jednak przygotowań wojskowych. Najwybitniejszy znawca historii powstania styczniowego Stefan Kieniewicz słusznie stwierdził, że wychowywano polityków, a nie szkolono żołnierzy. Nie było kadry oficerskiej i nie zgromadzono odpowiedniej liczby broni. Plan działania insurekcji zakładał koncentrację powstańczych oddziałów w południowo-zachodniej oraz północnej części Królestwa i marsz na Warszawę, przerzucenie działań wojennych na Litwę i prowadzenie tam wojny. O zamiarach wywołania powstania na wiosnę 1863 r. dowiedział się Aleksander Wielopolski. Jedynym według niego sposobem zapobieżenia wybuchowi powstania było *przeciwić nabrzmiałej urzędowej atmosferze w Królestwie*. W związku z tym opracował plan branki, która miała doprowadzić do rozbicia organizacji spiskowców lub zmuszenia ich do przedczesnego wystąpienia.

Więści o brance zdopingowały KCN do przyspieszenia powstania. W nocy z 22 na 23 stycznia do walki przeciwko blisko 100 000 carskich żołnierzy, przystąpiło około 7 000 słabo uzbrojonych insurgentów. Przywódcy ruchu doradzali szukać broni u wroga. Leon Frankowski, komisarz powstańczy w lubelskim wołał: *Pięściami zdobędziemy karabiny, a karabinami armaty*. Powstańcza noc zakończyła się jednak niepowodzeniem. Spośród 24 ataków na garnizony rosyjskie, tylko część zakończyła się sukcesem powstań-

ców. Nie zdobyto żadnego większego ośrodka miejskiego, w którym mógłby ujawnić się Tymczasowy Rząd Narodowy. Nie zdobyto także broni. Pomimo tego, powstańcza akcja tak zaskoczyła Rosjan, że zwinęli małe garnizony, koncentrując siły w większych miastach. Pozwoliło to na zorganizowanie powstańczych obozowisk w kilku rejonach kraju, m.in. w lasach Bolimowskich i Gąbińskich, w Ojcowie, Wąchocku, Białej, Kazimierzu, Siemiatyczach i Węgrowie, gdzie intensywnie szkolono kilkanaście tysięcy insurgentów. Przeciwno nim ruszyły rosyjskie kolumny. Pomimo bohaterskiego oporu rozbiły one powstańców, a pierwszy dyktator powstania Ludwik Mierosławski, po dwóch porażkach, wyjechał do Paryża *leczyć chore gardło*. Tak upadły plany opanowania dwóch rejonów, mających posłużyć jako baza do dalszych działań. Nie mogło już być mowy o prowadzeniu regularnej wojny. Pozostała tylko partyzantka.

Wyjazd Mierosławskiego skomplikował sytuację powstańczych władz. Manifest i dekrety uwłaszczeniowe Rządu Tymczasowego, pomimo zniesienia różnic stanowych, obietnicy przekazania chłopom ziemi, a właścicielom odszkodowań, nie porwały do walki, ani chłopów, ani szlachty. Chłopi nie ufali „leśnym”, a niejednokrotnie okazywali im wrogość. Trzeba było czasu i stanowczego zakazu pobierania czynszów przez ziemian, by wieś nabrała zaufania do powstańców. Reszta społeczeństwa z zadziwiająco karnością podporządkowywała się dekretem oznaczonym pieczęcią rządu powstańczego. Uznany on został przez Polaków z dwu pozostałych zaborów, skąd napływała pomoc daleko większa niż w 1831 roku.

W początkowym okresie powstania władze dzierżyli radykalni „czerwoni”. „Biali” zrazu niechętni insurekcji, wi-

dząc przedłużający się opór i mając nadzieję na interwencję mocarstw zachodnich, podjęli starania, by przejąć władzę. Zaowocowało to wykreowaniem na dyktatora Mariana Langiewicza, prowadzącego walki w rejonie Gór Świętokrzyskich. Powierzenie mu władzy ściągnęło kataklizm na jego oddział. Rosjanie zdwoili wysiłki by zniszczyć „leśnego dyktatora”. Musiał on uchodzić do Galicji, gdzie został aresztowany. Walka trwała jednak nadal. Tłumione w jednym miejscu powstanie odżywało w innym, a rozbite oddziały zastępowały nowe, często stworzone z ochotników z Poznańskiego i Galicji. Nie wielkie i ruchliwe partie absorbowwały wroga. By sobie poradzić z garstką powstańców (do 20 tys. w polu), carat rzucił przeciwko nim połowę swojej potężnej armii (ponad 400 tys. w Królestwie i na ziemiach zabranych).

Dysproporcja sił wpłynęła na wynik walki. Powstańcy coraz rzadziej byli w ofensywie. Incydentalne sukcesy, jak rozbięcie rosyjskiego konwoju pod Żyrzynem, nie zmieniały obrazu sytuacji. Zaczęła przynosić efekty carska polityka represji. Najskuteczniej wprowadził ją

w życie kat Litwy, Michał Murawiew „Wieszatiel”, który krwawo zapracował na swój przydomek. Na terenach Królestwa i Litwy egzekucje, więzienia, zsyłki, rabunki, kontrybucje, palenie wsi, stały się regułą.

Na jesieni wydawało się, że powstanie jest spacyfikowane. Wówczas zadanie podtrzymania walki powierzono powiązanemu z „białymi” Romualdowi Trauguttowi. Ten sumienny oficer wysłany z misją do Francji usłyszał obietnicę o wojnie europejskiej na wiosnę 1864 r. Trzymając się tej myśli, dokonał reorganizacji sił powstańczych. Luźne partyzanckie partie miały się przekształcić w wojskowe oddziały kadrowe. Udało się to tylko w wypadku korpusu Józefa Hauke-Bosaka w Sandomierskiem. Trzeci dyktator zdawał sobie także sprawę, że walka ma szansę wyłącznie w sytuacji uzyskania wsparcia ludu wiejskiego. Dlatego też zalecił *roboty tak organizacyjne jak wojenne głównie z ludem i przez lud*. Trauguttowi udało się przetrwać zimę. Korpus Hauke-Bosaka uległ rozbiciu. Wkrótce taki sam los spotkał inne powstańcze oddziały. A carski ukaz uwłaszcze-

niowy z dnia 2 III 1864 r., ostatecznie odciągnął wieś od powstania. Policja carska systematycznie rozbijała struktury władz powstańczych, często przy pomocy nowo powołanych chłopskich urzędników. Kwestia czasu było schwywanie samego dyktatora. Został on wydany przez torturowanego w śledztwie współpracownika. W nocy z 10 na 11 kwietnia został aresztowany, poddany badaniu i osądzony. O świcie 5 sierpnia na stokach warszawskiej Cytadeli, powieszono Traugutta i 4 członków Rządu Narodowego w obecności trzydziestotyśięczonego tłumu.

Były się jeszcze straceńczo pojedyncze oddziały - paradoksalnie najdłuższej walczącym był chłopski oddział ks. Stanisława Brzóska. Jednak powstanie było skończone. Tysiące życiem, zdrowiem, wolnością i majątkiem zapłaciło za walkę o niepodległość. Około 40 tysięcy skazańców poszło na Sybir. Władze carskie stanowczo rugowały polskość z życia publicznego. Przetrwiała jednak pamięć o powstaniu i jego bohaterach stając się jednym z założycielskich mitów odrodzonej II Rzeczypospolitej.

Wojciech Kalwat

## MUZEUM HISTORII POLSKI



[www.muзhp.pl](http://www.muзhp.pl)

Muzeum Historii Polski popularyzuje i promuje historię Polski oraz spełnia rolę edukacyjną, m.in. organizując gry i kursy. MHP jako jedno z dwóch polskich muzeów przystąpiło do międzynarodowego projektu Google Cultural Institute.

Mimo braku stałej siedziby Muzeum na swoim koncie wiele ekspozycji, w tym wystawy „Dwudziestolecie. Oblicza nowoczesności” i „Pod wspólnym niebem. Rzeczpospolita wielu narodów, wyznai, kultur (XVI-XVIII w.)”.

Stala ekspozycja MHP prezentować będzie najważniejsze wątki historii politycznej, społecznej, kultury i wybożczajów. Prezentacja będzie miała charakter narracyjny, przy wykorzystaniu instalacji multimedialnych. Muzeum gromadzi autentyczne obiekty oraz dokumentację cyfrową. Projektant wystawy, zespół WWA/Platige Image, został wyłoniony w konkursie w 2011 r.

Siedziba MHP ma powstać w Warszawie nad Trasą Łazienkowską obok Zamku Ujazdowskiego. Projektantem wyłonionym w 2009 jest pracownia Paczowski et Fritsch Architects z Luksemburga.

